

Życie straszliwe jak samum
MIŁOŚĆ GORĄCA
JAK SŁOŃCE AFRYKI
Rewelacyjne pamiętniki z Legii Cudzo-
ziemskiej za kilka dni w „WIECZORZE”

My Niemcy i... Marshall URATUJEMY EUROPE!



Woła prorok Schumacher

NEW YORK 10.10 (obsł. wł.)

Schumacher przemawiając na licznych publicznych wystęпах w Ameryce powiedział, że niebezpieczeństwo to jest mniejsze, niż się powszechnie uważa, ale że faszyzm jest możliwy, jeśli nie odbuduje się Niemiec.

Ekspres Paryż — Warszawa uciął głowę kolejarzowi w Pruszkowie

Pod koła ekspresu Paryż — Warszawa, mijającego w pełnym pędzie stację Pruszków, dostał się wieczór o godz. 17-cj przebiegający przez tor kolejarz i zginął na miejscu. Kółka odcięły nieszczęśliwemu głowę.

W odległości kilkuset metrów za stacją maszynista zatrzymał pociąg. — Gdy już minął perony w Pruszkowie — opowiada maszynista reporterowi „Wieczoru” — nagle jakiś mężczyzna w mundurze kolejarza przeskoczył przez parkan, tuż za stacją i skierował się w stronę toru. Dałem gwizd ostrzegawczy, ale ów kolejarz mimo to wbiegł na szynę. Gdybym puścił w ruch wszystkie hamulce, spadające walizy poraniłyby pasażerów, a ja bym i tak nie zdążył zatrzymać pociągu na miejscu. Miałem nadzieję, że ten kolejarz zdąży przebiec...

DZIEKI Zatopkowi dwaj Polacy w rekordowej formie

FENOMENAŁNY długodystansowiec z czeskiej wioślarskiej reprezentacji Emil Zatopek startował wczoraj w Gdańsku, gdzie uzyskał na 5 km. doskonały czas, niewiele gorszy od wyniku 14.21.5 min. na bieżni Stadionu W. P. Zatopek przerwał taśmę w czasie 14.22.5 min.

Drugi za Zatopkiem był Kieles — 15.16.5 min. Czas Kieleasa jest najlepszym wynikiem po wojnie w Polsce na tym dystansie.

Trzeci Boniecki przebiegł 5000 m. w czasie 15.16.9.

NAWIĄZUJĄC do planu Marshalla, Schumacher oświadczył, że od jego powodzenia, czy niepowodzenia zależy lot 500 milionów mieszkańców Europy.

Tym razem dr. Schumacher z obrońcy Niemiec przekształcił się na gorącego obrońcę całego kontynentu i planu Marshalla, który gorąco zachwalał i domagał się jego szybkiej realizacji.

JAKO jedynych groźnych przeciwników, którzy przeciwstawiają się planom amerykańskim, tak zachwalanym przez Schumachera, nowy „wódz” Niemiec widzi w partiach komunistycznych Europy.

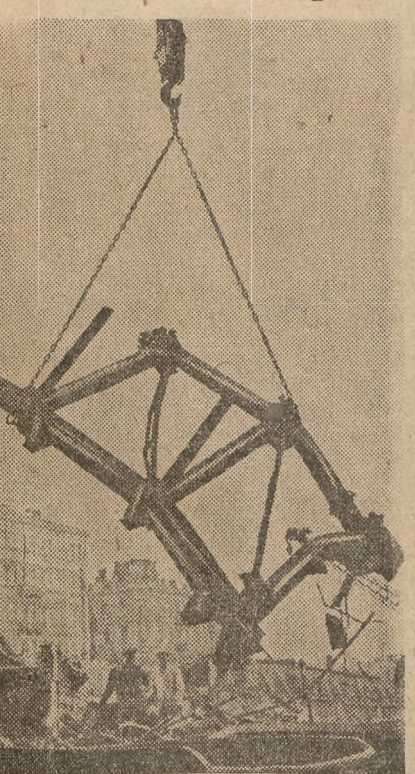
— Komuniści stanowią dla nas niebezpieczeństwo! — wołał w San Francisco gość amerykański, Kurt Schumacher.

Bevin swoje bekon swoje

LONDYN, 10.10 (Obsł. wł.). Przemawiając do gospodyni brytyjskich, minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył wczoraj, że rząd przeznaczy wszelkie możliwe sumy, znajdujące się w jego dyspozycji, na wyżywienie ludności.

Niestety, tego samego dnia obniżono w Anglii rację bekonu, który od tej chwili wynosić będzie 3 dkg. na tydzień.

Maszyny i ludzie walcą z gruzami Dworca Głównego



30-milionowe jajko dobrze opłaciło się właścicielowi

Członek Spółdzielczej Mleczarni w Jaworniku Polskim w pow. rzeszowskim dostarczył swojej spółdzielni 30-milionowe jajko, przeznaczone na eksport do Anglii.

W nagrodę szczęśliwy producent otrzymał od działu jajczarskiego „Społem” stado kur karmazynów we wzorowym koju, a odbiorca angielski, który zakupił 30-milionowe jajko, dostanie premię 360 jaj bezpłatnie.

Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w komisji bałkańskiej dla Grecji

NOWY JORK, 10.10 (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ delegat ZSRR Andrzej Wyszyński oświadczył, iż Związek Radziecki nie weźmie udziału w komisji bałkańskiej, ani też w wyborze jej członków. Wyszyński podkreślił, iż powołanie takiej komisji jest z gruntu sprzeczne z zasadami Narodów Zjednoczonych, wobec czego delegacja radziecka nie może jej zaakceptować.

Przedstawiciel Jugosławii Bobler wyraził zadowolenie z decyzji Związku Radzieckiego i zaapelował do innych delegacji, by również odmówiły udziału w komisji.

Delegat Polski dr Oskar Lange oświadczył, iż Polska również nie weźmie udziału w komisji bałkańskiej, gdyż została ona utworzona na zasadzie dyskryminacyjnej. Analogiczne stanowisko zajęli przedstawiciele Białorusi, Ukrainy i Czechosłowacji.

Delegat Kuby, poparty przez Wenezuelę i Meksyk, zaproponował, by przedstawiciele Wielkiej Piątki nie wchodził do komisji bałkańskiej. Delegat USA Johnson stwierdził, że w zasadzie nie sprzeciwia się temu wnioskowi, ale sądzi, że byłoby lepiej, gdyby Wielka Piątka wzięła udział w tej komisji z uwagi na „czysto polityczny jej charakter”.

Szczecin świadczy wykopaliskami o swej słowiańskości

Polacy odkrywają to czego Niemcy nie chcieli

W CZASIE prac konserwatorskich zniszczonego w czasie działań wojennych Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie natrafiono w pierwszej fazie robót wykopaliskowych na szczątki jakiegoś muru, pochodzącego, według zdania archeologów, z XV wieku i stanowiącego resztkę omentarnego ogrodzenia. Zaintrygowany tym odkryciem kustosz działu prehistorycznego Muzeum Ziemi Pomorskiej, mgr. Wic-

Spadkobiercy Paderewskiego wstają z grobu

Kto zdobędzie miliony:
STRAKACZ
czy krewni?

NOWY JORK, 10.10 (Obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych ma wkrótce zostać rozstrzygnięta sprawa dziedzictwa obojczy spadku po Ignacym Paderewskim.

Siostra Wielkiego Muzyka Włkowska zmarła w trzy miesiące po nim. Przyrodnie rodzeństwo I. Paderewskiego mieli wy mordować Niemcy w okresie okupacji. W związku z tym roszczenie do spadku zgłosił sekretarz Paderewskiego S. Strakacz, któremu miała jakoby przed śmiercią za pisać cały majątek p. Włkowska.

S PRAWIE przekazania spadku po Paderewskim komplikuje nie tylko fakt braku formalnego testamentu Muzyka i jego siostry, lecz również nadeszłe ostatnio wiadomości, że rzekomo zamordowane przyrodnie rodzeństwo Paderewskiego znajduje się w jednym z obozów w Niemczech i zgłosiło już swe roszczenie do spadku.

Ostateczne przyznanie praw spadkobiercy ma zostać rozstrzygnięte przez wybitnych prawników europejskich i amerykańskich.

Złoto afrykańskie na ratunek funta angielskiego

LONDYN, 10.10 (Obsł. wł.). Unia Północno-Afrykańska wypożyczyła Wielkiej Brytanii na okres lat trzech złoto wartości 80 milionów funtów szterlingów.

Podając to dziś do wiadomości, brytyjski minister skarbu Hugh Dalton oświadczył, że złoto południowo-afrykańskie zostanie zużyte na wzmocnienie pokrycia funta szterlinga.

KRAKOWIACY I GÓRALE w Belwederze



Pan Prezydent gościł wczoraj w Belwederze delegację dożynkową krakowian i górali. U góry: Prezydent Bierut między dwiema uczciami dziewczynami w strojach ludowych. Na dole: taniec góralski na dziedzińcu Belwederu.

Co na to Rada Bezpieczeństwa? 5 premierów szykuje awanturę na Bliskim Wschodzie

BEJRUT 10.10 (UNIPRESS)

PREMIERZY Syrii, Libanu, Iraku, Transjordanii i Egiptu — państw, które tworzą Ligę Arabską, przyjęli wczoraj rezolucję, wzywającą państwa arabskie do „zmobilizowania wszelkiej możliwej pomocy militarnej dla Arabów”.



Projekt podziału Palestyny.

Sekretarz generalny Ligi, Azzam Pasa, oświadczył po sesji korespondentom prasowym, że w chwili, gdy rozmawia z nimi, wojska syryjskie i egipskie posuwają się już w stronę granic Palestyny. Premier dodał, że wielu oficerów brytyjskich wyraziło gotowość walki u boku Arabów.

SENSACYJNA wiadomość o przyjęciu rezolucji została podana korespondentom natychmiast po konferencji, która odbyła się tajnie. Azzam Pasa, który wyszedł z sali obrad, oświadczając, że z czoła chusteczka, lecz którego oblicze jasniało zadowoleniem, zatrzymał się przez chwilę przed korespondentami i powiedział:

„Panowie, Liga Arabska powzięła decyzję, która będzie miała znaczenie historyczne nie tylko dla Palestyny, lecz i dla całego Środkowego Wschodu”.

Gdy dziennikarze z zapartym oddechem wsłuchiwali się w jego słowa, Azzam Pasa odczytał treść rezolucji, a następnie podał do wiadomości ruchy wojsk egipskich i syryjskich.

KONFERENCJA Ligi Arabskiej jest drugą konferencją po wojnie. Pierwsza odbyła się w Bloudan w Syrii. W obecnej konferencji wziął udział Haj Amin el Husseini, przewodniczący Wysokiego Komitetu Arabskiego w Palestynie, człowiek, który jawnie współpracował z Hitlerem w czasie wojny.

Wiadomość „WIECZORU” dotarła do 1200 redakcji

WIADOMOŚĆ podana w w. sobotę przez „Wieczór” o sensacyjnych zeznaniach kapitana lotnictwa niemieckiego Petera Baumgarta rozszalała się już po świecie.

Agencja Reuters powtórzyła je następnego dnia w swym serwisie ogólnym. Wiadomość dostała się w ten sposób do blisko 1200 redakcji wszystkich kontynentów.

Jak wiadomo, kpt. Baumgart, który został wydany przez Alleałów władzom polskim, zeznał, że wywoził Hitlera samolotem z pilotującego go w Berlinie w 1945 roku.

Płonący wagon jechał do Koszalina

KOLEJARZ Czesław Szczeniński, wchodzący w skład drużyny konduktorskiej zbiorowego pociągu, odjeżdżającego ze Szczecina przez Gdynię do Katowic, zauważył wczoraj na odcinku między Szupnikiem a Koszalinem, że jeden z wagonów zaczyna płonąć. Płonienie obejmowało już załadowane na wagonie szczapy drzewa.

Pociąg momentalnie zatrzymał się i przystąpiono do akcji ratunkowej, w wyniku której płonienie ugaszono. Okazało się, że przyczyną ognia było zatarcie się osi.

Zarówno wagon jak i jego ładunek nie poniosły większych strat.



Wywiezienie sepek kon łozars i gruz, pozostałych po Dworcu Głównym w Warszawie, to wielka praca. Wykonują ją ludzie i maszyny.

Jak niedźwiedź w składzie porcelany

Szabrownik wśród skarbów sztuki

chce sprzedawać — za każdą cenę

— To jest król szabrowników — powiedział mi p. O. — Ma wycucie, co jest rzeczą wartościową, przeto zajmowana przez niego willa jest jak gdyby małym muzeum. Albo raczej: antykwariatem. Widziałem u niego meble Ludwika XVI — chciał za mały komplecik 100 tysięcy. Ma też niezgorszy obraz hiszpańskiej szkoły...

minuta
PRASY PORANNEJ

POGRZEB BOHATERA

Wczoraj — jak donosi prasa poranna — odbył się na cmentarzu wojewskim w Warszawie pogrzeb poległego w walce z Niemcami partyzanta — bohatera, por. A. L. Arka diusza Deglera „Grotka”.

„Ks. kapelan Wilkowski, przemawiając nad otwartą mogiłą bohatera, podkreślił:

„Oddajemy hołd Jemu i tym wszystkim, którzy wysoko, nieśli sztandar honoru Ojczyzny, którzy zrozumieli, że droga do wolności prowadzi przez walkę i przez zjednoczenie wszystkich narodów polki młodych. Oni to kładli fundamenty pod gmach Polski Ludowej. Ich śladem winna kroczyć młodzież, która teraz idzie w „po kolejowy bój” o budowę Polski Ludowej”.

Przy dźwiękach hymnu gen. Kirchmayera w im. Prezydenta de koruje pośmiertnie por. „Grotka” Krzyżem Grunwaldu III klasy.

„Ja, były żołnierz AK składam hołd żołnierzowi AL, którego całe życie winno być dla nas wskazówką, symbolem łączenia sił”.

„NIE MOŻEMY UWIERZYĆ...”

Prasa poranna informuje o wysłaniu przez prezesa Zm. Polaków Westfalskich listu do min. Bevinia — w sprawie powrotu do kraju, co jest prawem wszystkich Polaków na świecie. Jak wiadomo, rząd brytyjski stawia przeszkody w repatriacji Westfalskich.

„Jestem przekonany — pisze prezes Westfalskich, p. Przybylski — że uzyskamy pańskie poparcie, nie możemy bowiem uwierzyć, by zechcieli państwo utrzymać nas w stanie najgorszej niewoli, narzucając nam przez okrutny naród”.

Jest to istotnie rzecz niewiarygodna, ale, niestety, prawdziwa. Rząd brytyjski sprzeciwia się powrotowi Polaków z ziemi niemieckiej, ponieważ górniczy polscy są potrzebni w kopalniach Rury.

SMALEC NA... MYDŁO!

Gdy musimy oszczędzać tłuszczu, bo nie mamy go jeszcze w Polsce pod dostatkiem, znalazł się lotr i głupiec, który sprzedał smalec, przeznaczony do rozdziału kartkowego, za 100 tys. zł. Donosi o tym nie wiarygodnym wypadku dzisiejsze „ŻYCIE WARSZAWY”.

„Warszawska Ochrona Skarbowa podczas lustracji dokonanej w fabryce mydła Adamczewskiego przy ul. Grodzkiej 28 wykryła 7 skrzynek smalcu UNRRA wagi 175 kg., przeznaczonych do wyrobu mydła. Stwierdzono, że smalec został zakupiony przez agenta handlowego go firmy u rzeźnika Michała Wiśniewskiego, właściciela punktu rozdziałowego przy ul. Mickiewicza 27.

Wiśniewski przyznał się do sprzedaży Adamczewskiemu kartkowego smalcu, wyjaśniając, że smalec tego nie wydał na kartki, ponieważ nie wszyscy konsumenci chcą go odbierać”.

Sprawą zajął się Komisja Specjalna. Rzeźnika aresztowano, grozi mu obóz pracy”.

„Granatowy” skazany na śmierć za zabójstwo matki i dziecka

Sąd Specjalny w Warszawie rozpatrywał sprawę granatowego policjanta Chojnackiego, oskarżonego o zabójstwo w czasie okupacji Żydówki z małoletnim dzieckiem.

Akt oskarżenia zarzuca Chojnackiemu, że w czasie okupacji wywoził Żydówkę wraz z dzieckiem na cmentarz w Okuniewie pod Warszawą. Po przywiezieniu na miejsce, oskarżony kazał Żydówkę wraz z dzieckiem biec, a następnie zastrzelił obój.

Dodać należy, że Chojnacki w 1944 roku wziął na wychowanie dziecko Żydowskie.

Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci.

Ten obraz zaintrygował mnie najbardziej. Każdy ma przecież swojego „konika”. Jednego też z najbliższych dni wybrałem się w odwiedziny do willi, położonej na wzgórzu pod lasem.

NIEMIECKI GUST

Gospodarze willi zdają się mieć zamiłowanie myśliwskie. Tak by należało sądzić, zarówno z hodowanych psów, jak i z urządzenia gabinetu. To ostatnie jednak odziedziczone zostało po poprzednim właścicielu, Niemcu, i nie wystawia mu dobrego świadectwa. Fotel przed biurkiem zrobiony jest ze splecionych łosich rogów, także szuflady biurka zdobne są rogami. Lampa stołowa oraz kalamaz i przycisk też z rogów. Na ścianach — rogi. Wzrosty myśliwskich krajoobrazów — niby plaskorzeźba — tby zwierzków.

Na półkach i etażerkach stoją rozmaite drobiazgi, jakieś statuetki, cynowe talerze z herbami, jakieś chin-szczynna, możliwe że berlińskiego pochodzenia. Ale też przesłone talerze z porcelany mnisieńskiej (Meissen), filiżanki z Rosenthalu, kryształ. Pytam o ceny. Szatają tysiącami bez zająknięcia.

TEKA ARCYDZIEŁ

— A może pana zainteresuje to? — pyta gospodarz i wydobywa z biurka wielką kartonową tekę.

Pochyliam się: teka szyćców, najwspanialszych szyćców, z zamknięciem przez długie lata kolekcjonowanych przez znaną przedmiotu. Szyćcy z XVII i XVIII stulecia. Podczas gdy przeglądam je powoli, gospodarz natrączywie dopytuje się, ile to może kosztować?

— To trudno powiedzieć — mówię. — To są rzeczy muzealne. Sądzę, że te sto tysięcy. Może więcej.

Małżeństwo wymienia porozumiewawcze spojrzenia.

— A może pan zna kogo, kto by re-flektował na te szyćcy?

— Znam. Muzeum Narodowe w Warszawie.

BOI SIĘ MUZEUM

Wzieli to za kłopotliwy żart: — A jakże, tyle byśmy i widzieli! A może pan nabyłby te mebelki? Właśnie mam płatność w Urzędzie Likwidacyjnym i potrzebuję pieniędzy. (Przedtem mówił, że to wszystko oszacowane jest na 100 tys.). Sprzedamy na 70 tysięcy.

Pokreślił przecząco głową, wpatrzony w obraz Płotno jest dobrego pedzla, acz bez podpisu. Nie by kosztowało?

— Był tu jeden profesor z Łodzi, mówił, że można by dostać sto ty-



OTRUL SIĘ KWASEM solnym na Targówku Adam Burka lat 45. Przyczyna samobójstwa nieznana.

TROLLEYBUS PRZYGNIOŁ w zaleźni na Łazienkowskiej 30-letniego Kazimierza Stanisławskiego, lat 30, przy ul. Kwiatów Głównych 2. Ze zgniecioną klatką piersiową przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

UPADEK PRZY PRACY i złamał lewe przedramię Ignacy Wileziński zam. przy ul. Chmielnej 168.

WYSKOCZYŁA Z KLATKI schodowej domu w Alejach Jerozolimskich 43, kobieta nieznana nazwiska. Lat około 50-60, nieznane smierć na miejscu.

WYPADEK Z POJACIĄ na dworcu Wileńskim 20-letni Jan Chmielewski, zam. w Zabkach odnosił wstrząs mózgu i ranę ciętą głowy. Chmielewski był pijany.

POCIĄG OBCEŁ obie nogi kobiecie nieznanej nazwiska lat około 60-65, która przebiegła przez tor na dworcu Głównym. Wstrząs, upływ krwi z nogami nastąpił natychmiast.

SPADEK Z MURU podczas rozbioru domu przy ul. Złotej 27 pracujący tam Niemiec, nazwiskiem Welgert. Lekkarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i ranę ciętą czoła.



Przedwczesna siwizna

PANI DANUTA, JELE-NIA GORA: Ma Pani za ledwie lat 32, a włosy już siwe! Na skutek przeżytych wojennych. Nie chciała Pani ich farbować, gdyż — jej zdaniem — jest to zbyt kosztowne, lecz przagnęła Pani przywieźć do domu kolorowy i zapisać: „jak”?

Zadała Pani rzeczy prawie niemożliwe. Tylko w b. niemożliwych wypadkach, włosy po raptownym osłabieniu wracają samowolnie do pierwotnego koloru, zazwyczaj jednak wymagają barwienia. Stół Pani zatym przed dwiema alternatywami: albo wyświecić starzejące się włosy, albo użyć koloru, który już zawsze niekorzystnie dla

sięcy... (Nie, stanowczo mój rozmówca lubi okrągłe cyfry). Ale że — jak wspominałem — potrzeba mi pieniędzy, oddałbym go za 20 tysięcy

KRAKOWSKIM TARGIEM

Zaproponowałem połowę, lecz żona gospodarza pośpieszyła:

— Nie, nie taniej. Cóż to jest — dziesięć tysięcy?

— Sięszalem, że państwo mają ładną bibliotekę?

— Tak, książki są na strychu.

Idziemy. W schowku przy schodach stoi jakiś nieduży stół, nowego już pochodzenia, gospodarz jednak powiada w przejściu: „Też Ludwik”. I tymi dwoma słowami grzebie swoją opinię „zbieracza dzieł sztuki”.

Na strychu w ciemnym pokoiku sterty książek niemieckich, zwłaszcza z zakresu sztuki, głównie malarstwa. Wspaniałe, bibliofilskie wydawnictwa, wielobarwne i na czepnym łóżku psopierze, monografie... W pozławionej drzwi szafie najnowsze wydanie Lexiconu Mayera. Nie, tego nie sprzedam, inne natomiast — gdyby wiedział cenę... Może mu zostawię adres, on napisze.

MOŻE W KRAKOWIE

Już schodzimy i raz jeszcze wracam do ceny obrazu. Gospodarz obstaruje jednak, że 10 tys. to cena o wiele za

niska i że, ostatecznie, jak poprzednio, zawiezie to do Krakowa. Tam się amator znajdzie...

Zapewne znajdzie się nabywca: na fortepian Bechsteina, który by „zgnął w górach”, gdyby go on nie uratował.

Mniejsza o porcelany i meble rogiem zdobne, ale ta kolekcja szyćców powinna się znaleźć w ciepłym, niejszym schronisku.

1.500 zł
za własną butelkę
bimbru
Nabywcy-rok więzienia

DWÓCH Józefów — Minko i Ciesielski — udali się jako delegaci na przegląd lokali. U Bolesława Sołtyśki, właściciela budki na ulicy Radzywińskiej stwierdzili jedną butelkę bimbru. W rozmowie jeden z nich zaproponował Sołtyśkiemu karę 3 tysięcy złotych.

Targ w targ, Sołtyśki zapłacił 1500 złotych, o czym jednak doniósł Komisji Specjalnej. Minko i Ciesielski skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Warszawie po roku więzienia.

Zdaniem Partii Pracy

Gdy trzech republikanów się kłóci

skorzysta Eisenhower

aby zostać prezydentem i demokratą

LONDYN, 9.10 (obsł. wł.). — „Przyszłość prezydenta Trumana — pisze organ Partii Pracy, „Daily Herald” — uzależniona jest od jego umiejętności załatwienia dwóch zasadniczych problemów nurtujących obecnie Stany Zjednoczone, a mianowicie: kwestii wysokich kosztów utrzymania w Ameryce oraz planu Marshalla.”

Jeśli Truman mylnie oceni sytuację, narazi się on na utratę 5 milionów głosów w nadchodzących wyborach.

Doradcy jego, którzy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że należy podjąć jak najszybszą akcję, celem zapobieżenia kryzysowi europejskiemu, dążą do zwolnienia sesji Kongresu, który by zalegalizował taką akcję. Decyzja została jednak odłożona, ponieważ istnieje obawa, że członkowie

Kongresu nie będą mieli odwagi głosować za przydzieleniem miliardów dolarów na pomoc zagranicą, gdy własny naród uskarża się na olbrzymi wzrost cen na terenie własnego kraju.

Senator Robert Taft, przywódca republikanów, zastanawia się bardzo nad możliwością obrania go prezydentem, niż nad tym, w jaki sposób zapobiec klęsce globalnej w Europie. Udał się on teraz w podróż propagandową po całych Stanach Zjednoczonych. Towarzyszy mu 50 reporterów, ale bardzo niewiele z nich ma sympatię tego polityka.

Nie można również powiedzieć w chwili obecnej, że większe szanse posiada Tomasz Dewey, który, jako gubernator Nowego Jorku, nigdy nie cieszył się specjalną popularnością poza własnym terenem działania.

Istnieje natomiast przekonanie, że jedynym kandydatem republikanów,

Wymowa trzech listów

Nawozów było mało

Ale będzie dużo

CZYTELNICZKA „Wieczoru”, Zofia Bączek z Gorzejowa, pow. jasielskiego, przysłała do redakcji list, w którym uzalała się na to, iż wpłaciła w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Jasie pieniądze na nawozy sztuczne, których jednakże — aczkolwiek parokrotnie specjalnie jeździła do miasta — nie otrzymała, wskutek czego zasiewy zostały spóźnione, rola zaś nie urodzono.

Nasz dział „Odpowiedzi redakcji” zwrócił się najpierw o wyjaśnienie do Pow. Spółd. Rolniczo-Handlowej w Jasie, następnie zaś, po otrzymaniu odpowiedzi, do Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Warszawie.

Spółdzielnia w Jasie pisze, że zamówiła dla rolników pow. jasielskiego 3.200 ton nawozów fosforowych na okres jesienno 1947. Zamówiono nawozy jeszcze na wiosnę r. b. Mimo wpłacenia należności Spółdzielnia otrzymała na cały powiat zaledwie jedną czwartą zapotrzebowania. Połowę z tego dostała do rozdziału Spółdzielnia, drugą zaś połowę miejscowa Samopomoc Chłopska.

Rzecz prosta, że ilość ta w zniszczonym przez wojnę powiecie była niewystarczająca, zwłaszcza że była to ilość mało, a co za tym idzie — brak nawozów naturalnych.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego list ten uzupełnia w ten

sposób, że zapotrzebowanie nawozów fosforowych dla spółdzielni wynosiło do dnia 20 ub. m. 240 tys. ton, pokryte zostało jednak z powodu braku nawozów tylko do wysokości 30 tys. ton, a więc 25 procent.

W końcu CHP Chem. pisze: Zauważamy, że mimo dużych jeszcze braków w zakresie nawozów sztucznych, sytuacja na tym odcinku polepsza się z każdym dniem. W planie inwestycyjnym na r. 1948 przewidziano ponad 1 miliard zł na rozwój przemysłu nawozów sztucznych, co niewątpliwie wpłynie na znaczną poprawę na tym odcinku produkcji. (Jkm)

NOWY NUMER

»Przyjaźni«

OSTATNI (9) numer „Przyjaźni”, organu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poświęcony jest w związku z Miesiącem Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej całkowicie zagadnieniom łączności kulturalnej między Polską i ZSRR.

Numer otwiera artykuł Ministra Kultury i Sztuki Stef. Dybowskiego p. t. „Polsko - radzieckie zagadnienia kulturalne”.

Cel i zadania tego Miesiąca omawia min. H. Świątkowski, prezes Zarządu G. Towarzystwa, program zaś Miesiąca — red. L. Rubach.

Do numeru piszą: St. R. Dobrowolski o „Braterstwie pór”, W. Witkowski oświeta „Rola nauczyciela w zbliżeniu kulturalnym polsko-radzieckim”, Jerzy Kuryluk na marginesie wystąpień radzieckich artystów w Polsce mówi „O zadaniach sztuki radzieckiej”, Józef Hurwicz drukuje źródłowy artykuł „O sprawie polskiej i polskim ruchu robotniczym przed pierwszą wojną światową w dziełach J. Stalina” B. Bruniec nadaje korespondencję z Moskwy p. t. „Święto stolicy radzieckiej”.

Numer uzupełniają wiersze K. Simonowa i J. Bezymienskiego w tłumaczeniu M. Kierczyńskiej, opisy pobytu artystów radzieckich w Polsce i filmów radzieckich, wyświetlanych na polskich ekranach, bogata kronika Towarzystwa i sprawozdanie z wystawy „Stolica ZSRR w fotografii”. Na specjalną uwagę zasługują artykuły T. Konara o „Opiece nad grobami żołnierzy radzieckich”.

Dos Passos

stracił oko i żonę

NOWY JORK, 10.10 (UNIPRESS). Słynny pisarz amerykański, autor znanej w Polsce książki „Manhattan Transfer”, John Dos Passos stracił przed kilkoma dniami oko w katastrofie samochodowej.

Żona Dos Passos poniosła śmierć na miejscu.

Dramat „BIAŁEJ PUSTYNI”

Inżynier szwedzki opowiada w Gdyni o pościgu za zdrajcą norweskim

ZANIM sympatyczny szczupły Szwed inż. Kullen wsiadł na pokład z pasażersko-handlowego statku „Trollhattan”, odbijającego z Gdyni do Sztokholmu zdążyliśmy przeprowadzić z nim interesującą rozmowę. Inż. Kullen, który pracuje obecnie w Svedish - America - Line jako ekspert od spraw żeglugi kabotażowej, był swego czasu bohaterem niezwykłej afery, mającej za scenę wysuniętą najdalej na północ teren Szwecji. Dzięki naszemu rozmówcy ujęty został wówczas jeden z największych szpiegów norweskich, agent Qustringa i Hitlera, kapitan Jarvi Angerdahlen.

Inż. Kullen opowiada nam rewelacyjne szczegóły swej przygody na białej pustyni.

ZA KOLEM PODBIEGUNOWYM

Na początku r. b. otrzymał on urlop i wyjechał do rodziców swej narzeczonej mieszkających w pobliżu miejscowości Hovberge, położonej już w krainie wiecznych śniegów, na północnym cyplu Skandynawii.

Do fermy w której zamieszkiwał wpadł pewnego dnia przestraszony człowiek z zabandażowaną ręką i oświadczył, że przed chwilą był świadkiem bestialskiego mordu, popełnionego na jego towarzyszu. Był to Szwed pracujący w dużej firmie handlowej w charakterze akwizytora obrotowego, zbierającego wódrze osadników zamówienia na potrzebne narzędzia. Wraz ze swym przyjacielem trafili wieczorem do stojącego na uboczu domu, przagnęli i tam uzyskać jakiegoś zamówienia.

SPOTKANIE ZE ZDRAJCĄ

Przyjął ich wysoki młody mężczyzna i zaprosił do wnętrza. Przy świetle przyjaźni komiwożera rozpoznał w gospodarzu kapitana Angerdahlena, norweskiego zdrajcę, z którego winy przesiedział półtora roku w nor-

weskim więzieniu. Poznany Angerdahlen wydobyl rewolwer i jednym strzałem położył trupem swą ofiarę. Drugi ze Szwedów rzucił się do ucieczki. Angerdahlen wybiegł za nim w pogoni, a z szeregu strzałów jakie do niego oddał trafił go jeden w rękę.

Kullen, który znał ze słyszenia nazwisko norweskiego zdrajcy zaalarmował natychmiast sąsiadów i straż wiejską i zorganizował ekspedycję karną do samotnego domu. Po drodze dowiedział się, że przed kilkoma miesiącami dopiero dom ten został zamieszkały przez człowieka, podającego się za przybysza z południowej Szwecji. Żył on samotnie, nie utrzymując żadnego kontaktu z okoliczną ludnością. Jedyną jego towarzyszką była młoda Szwedka, która kupiła ten dom od miejscowej gminy.

POGOŃ

W nocy gromada wieśniaków uzbrojonych w dubeltówki, a prowadzonych przez Kullena dotarła do domu. Okazało się, że Angerdahlen zdążył już uciec. Kullen zorganizował pogoni, gdyż świeże jeszcze ślady nart wskazywały, że Norweg nie zbiegł daleko. Przez kilka godzin trwała dramatyczna pogoni. Norweg był doskonałym narciarzem i nadął takie tempo, że ze ścigającej go grupy połowa ludzi odpadła.

Pozostało tylko 4 narciarzy z Kullenem na czele i sanie. O brakuś doświadczenia, który skierował się w stronę lasów, ciągnących się aż do brzegu morskiego. Widząc go z daleka ścigający otworzył ogień. Norweg nie zaprzęstał ucieczki, lecz został ranny celnym strzałem i padł w śnieg.

SCHWYTANIE

Założono go na sanie i przywieziono do Hovberge, gdzie oddano w ręce policji. Rana była powierzchowna i nie przeszkadzała śledztwu.

Angerdahlen przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i oświadczył, że ukrył się w Szwecji na skutek rozmowy swej przyjaciółki. Twierdził, że chciał żyć spokojnie a przeszłość była mu jedynie wizytą wstępną komiwożera. Po wyleczeniu ran Norweg został przekazany władzom. Obecnie przebywa w więzieniu i niedługo stanie przed sądem, jako jeden z największych norweskich kolaborantów.

Stare grzyby na Królewskiej

I TO NAWET nie prawdziwki czy choćby podległe gatunki maślaki, ale zwykłe purchawki. Siedzą na murku Ogrodu Saskiego, nadacie, dostojnie, okropnie ważne — babska ileś — tam — dziesięć lat, i wróży.

Wiedzą wszystko: jaką masz żonę, ile przyjaciół, kto cię zdradza, kiedy „pajniusz” a kiedy wygrasz na loterii. Wiedzą też, jakie dni są szczęśliwe, a jakie pechowe i określa ją dokładnie datę twojej śmierci, co jest — ostatecznie — bardzo trudne do sprawdzenia.

Na szarym murze rozkładają pomięte i brudne karty, śniąc te, co nie chcą się rozcepić, i licząc szeptem: — dwa, trzy, cztery... dwa, trzy...

Inne wróżą z ręki. Suchy, kościsty palec z żalobnym paznokciem sunie po linach twojej ręki, której nie masz siły cofnąć, bo — a nuż? Może jednak dowiesz się coś niezwykłego?

Od czasu do czasu jakiś milicjant, zdenerwowany widokiem tylu bezczynnie wygrzewających się w słońcu i szwargoczących stamuch, rozpęta bractwo na cztery wiatry i mur pod ogrodem Saskim pustoszeje na chwile. Bo po godzinie, dwóch — już są z powrotem.

A co będzie, jak milicjant da sobie półtorę? I, gdy według przepowiedni, wygra wielki los na loterii? Fred.

Sport • Sport • Sport

E. Trojanowski

Władze czeskie nie mogły dogonić ZATOPKA

a my potrafimy zrobić go na szaro

14.21.5 min. na bieżni Nagrobek w prasie

W PIERWSZEJ chwili chciałem napisać felieton, w miarę możliwości wesoły i strawestować wspaniałego biegacza czechosłowackiego Zatópka, na wszystkie możliwe sposoby, żeby zainteresować nawet tych czytelników, którzy niebardzo wiedzą jaka jest właściwie różnica między skorbutem a sportem.



Johannes Kotkas (ZSRR) — bezkonkurencyjny mistrz wszechwag w ciężkiej atletyce.

Kolczyński bez skazy... nad czołem

WYPADEK Kolczyńskiego wywołał wielkie zaniepokojenie w sferach pięściarskich. Istniały obawy, że Kolczyński nie stanie do meczu przeciw Z. S. R. R.

Na szczęście penicylina skutkuje wspaniale i Kolczyński po zaaplikowaniu 200 tysięcy jednostek czuje się prawie znakomicie. Do niedzielnego meczu najprawdopodobniej nie będzie nawet śladu rany nad okiem.

B. mistrz Europy przygotował się do spotkania nadzwyczaj starannie. Warto tu zaznaczyć, że w 16 walkach w reprezentacji Polski Kolczyński nie przegrał ani razu.

WOZB wydaje przepustki dla samochodów

Ruch kołowy w okolicach stadionu W. P. w dniu meczu z Z.S.R.R. będzie regulowany specjalnymi przepustkami wydawanymi przez WOZB. Samochody, posiadające przepustki będą kierowane do stadionu ul. Górnośląską, nie posiadające przepustek ul. Agricoli. Park samochodowy znajdować się będzie koło kortów tenisowych WKS. Legia.

ZAPISY na niedzielę

Gon. pierwsza, dys. 2500, nagr. 40.000 zł. Asta, Los Angeles, Lotna, Wir.
Gon. druga dys. 1800, nagr. 40.000 zł. — Balkylis, Bastanza, Pampas, Suhor.
Gon. trzecia dys. 1500, nagr. 40.000 zł. Awaria, Bimher, Głębka, Jaworowa, Poławist, Libella, Orchidea, Republika, Tren.
Gon. czwarta, dys. 1200 m. nagr. 40.000 zł. — Cleyerhof, Elege, Espoir, Film, King Ping, Pika.
Gon. piąta, dys. 1000 metrów, nagr. 40.000 zł. — Chelida, Chorazanka, Duna, Galanteria, Guntur, Lume, Tancarka, Zegrzynka.
Gon. szósta, dys. 1200 m. nagr. 40.000 zł. — Davos, Dłigit, Eksmisia, Exerga, Liander, Laneni, Mak, Sigda.
Gon. siódma, dys. 1300 m. nagr. 40.000 zł. — Barsal, Głębka, Gorycia, Heban, Honor, Libella, Orchidea, Republika, Tren.
Gon. ósma, dys. 2400 nagr. 40.000 zł. — Bambus, Chanson, Luf, Marec, Ozila, Solifara.
Gon. dziewiąta, dys. 1800 m. nagr. 40.000 zł. — Buzlemra, Eleonora, Elimar, Gopless, Gyurka, Halls, Lektyk.

najrozsądniejsze ze wszystkich ministerstw — ministerstwo informacji.

Dobra wiadomość może być zawsze powtórzona. Spróbujmy zrobić to samo ze złą. Oto „jak biega Zatópek w pewnym piśmie warszawskim:

„Start Zatópka był oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez fachowe sfery sportowe w Polsce. Chodziło o stwierdzenie, czy Zatópek jest rzeczywiście następcą Kusocińskiego. O ile udało się nam wywnioskować z wypowiedzi najlepszych fachowców lekkoatletycznych, Zatópek jest jeszcze daleki od ideału biegacza. Szwankuje przede wszystkim u niego styl. Najlepsza jest jeszcze u Zatópka praca rąk. Natomiast krok ma jeszcze za krótki. Największą jednak wadą jest brak treningu „naukowego”. Cała tajemnica sukcesów Czechy polega na nieszłachliwym zdrowym sercu i płucach. Jednakże trening prowadzony przez niego nie wroży mu dalszego powodzenia. Dziwnym się wydaje, że władze czeskiego sportu nie potrafią zaopiekować się tak obiecującym zawodnikiem.

Zatópek nie uznaje w biegu stopera. Nie ma ustalonych czasów na poszczególne części bie-

gu, tak jak to robił Kusociński. Brak systematyczności i słaby jeszcze finisz mogą stać się podstawowym czynnikiem klęski Zatópka na Olimpiadzie. Przy obecnym systemie biegania Czech przegra zawsze, jeżeli będzie musiał walczyć z koalicją 2 lub 3 biegaczy. A wiemy, że Finowie potrafią biegać zespołowo. I tylko z Kusocińskim nie mogli wygrać, bo nasz mistrz nigdy nie dał się sprowokować do zwiększenia tempa, biegając ze stoperem i mając dokładnie wyliczony czas”.

Hurtowy komentarz do tego „epitafium” wielkiego biegacza w stolicy Polski można by tak przedstawić:

Dlaczego mieliśmy stwierdzać czy Zatópek jest rzeczywiście następcą Kusocińskiego? Dlaczego nie prezydenta Masaryka?

Wszystkie inne fachowe wnioski „z wypowiedzi najlepszych fachowców” są zupełnie mylne: Tajemnica tych „wypowiedzi” jest podobna do tajemnicy sukcesów Czechy. Mianowicie autorzy mają jedynie „Niestykanie zdrowe serca i płuca”, i nie więcej zdrowego...

Biedne władze czeskie „nie potrafią się zaopiekować” takim zawodnikiem — bo pewnie nie mogą go dogonić?

Brak stopera, słaby finisz i brak systematyczności odróżniają Zatópka od Finów. Dobrze mu tak.

Jedno jest prawdziwe: „Zatópek jest jeszcze daleki od ideału biegacza”. To prawda. Ale czy tylko on? I kto bardziej?

Bokserzy radzieccy przybędą samolotem Przez różowe okulary prezesa P. Z. B. W trzech walkach nie mamy szans W pięciu...

CZTERY dni przed spotkaniem Z.S.R.R. — Polska przybyła do Warszawy prezes P.Z.B. Karol Bielewicz, by osobiście czuwać nad ostatnimi przygotowaniem do wielkiego meczu.

Eapiemy go na kawie, którą popijają, oczekując na samochód, mający przewieźć sztaby W.O.Z.B. i P.Z.B. na stadion w celu dokonania wizji lokalnej na miejscu spotkania.

Po raz czwarty Zatópek Zawsze za mało

REKORDZISTA Czechosłowacji po startach w Warszawie i Gdańsku odwiedził w najbliższą niedzielę Katowice, które w tym roku organizować będą już piąte zawody międzynarodowe.

W zawodach zapewniony jest udział czołowych zawodników polskich z Adamczykiem, Kiszka i Praskim na czele.

— Czy skład Z.S.R.R. jest już panom znany?

— Jak wygląda ostatecznie przekonyamy się dopiero na lotnisku.

— A kiedy nastąpi przylot?

— Oczekujemy w każdej chwili wiadomości. Spodziewamy się gości w piątek, a może przylecą dopiero w sobotę.

Wyjaśnienia gospodarzy spotkania, W.O.Z.B. wystarczają nam chwilowo. Chcemy wysłuchać opinii prezesa P.Z.B. o zawodnikach polskich.

GRZYWOCZ znajduje się w formie znacznie lepszej niż w ubiegłym roku — mówi p. Bielewicz — Ma silniejszy cios. W spotkaniu z Segalowiczem, który jest najlepszą muchą Z.S.R.R. ma szansę na uzyskanie zwycięstwa.



Fragment z biegu na 1500 m. podczas zawodów Milicji Ob. Na drugiej pozycji biegnie Nawy (SNB — CSR), na trzeciej zwycięzca Czajkowski (Warszawa).



Milicja, Szczecin — Wrocław walczy o piłkę na meczu wtorkowym na Stadionie W. P., zakończonym wynikiem 4 : 2 dla Szczecina.

Śląsk oburzony za porównanie z Sosnowcem Ta sama kara a jakaż różnica winy

KATOWICE, 9.10. (tel. wł.). Wielkie wzburzenie na Śląsku wywołała wiadomość o ukaraniu Ruchu przez W. i D. P.Z.P.N. grzywną 10.000 zł. za brak porządku na boisku w czasie meczu o wejście do Ligi między Ruchem i Legią.

Taką samą grzywną ukarano RUK w Sosnowcu, choć musiała tam interweniować milicja, straż i t. d. czego nie było podczas meczu Legia — Ruch.

Ślązacy nie chcą, jak widać, zaliczać się do tej samej kategorii sportowców, co ich sąsiedzi z Zagłębia.

Od wczoraj „run” na bilety Szykuje się pasek

DOPIERO wczoraj pojawiły się w przedsprzedaży bilety na mecz Polska — ZSRR. Po jednym dniu można stwierdzić oibrymnie zainteresowanie pierwszym meczem między państwami z pięściarzami radzieckimi.

Nie ulega wątpliwości, że największe zainteresowanie biletami wykazują „bookmacherzy”, liczący na liczne wycieczki z prowincji, które w ostatnim dniu będą musiały płacić ceny kilkakrotnie wyższe od nominalnych.

Warto zaznaczyć, że może pierwszy raz w historii spotkań między państwowych po wojnie ilość biletów bezpłatnych będzie naprawdę minimalna (zaledwie kilkaset).



Młody siedlczanin Lipski uzyskał na 100 m. czas 10,8 sek.

Kucharski znów na bieżni Skarbniak WOZLA pobity Czas w ubraniu 13,9 sek.

NA ostatnich zawodach czwartkowych WOZLA doszło do sensacyjnego biegu, w którym bezapelacyjne zwycięstwo odniósł rekordzista Polski Kazimierz Kucharski. Rywalami olimpijczyka byli członkowie reprezentacji radzieckiej z Segalowiczem, który jest najlepszą muchą Z.S.R.R. ma szansę na uzyskanie zwycięstwa.

Na drugim miejscu uplasował się skarbniak WOZLA. Należajko przed mistrzem Polski w maratonie. Głuszcem.

Czas zwycięzcy 13,9 na 100 m. jest doskonały, jeśli weźmie się pod uwagę, że wszyscy uczestnicy sensacyjnego pojedynku biegli w ubraniach.

Niezłą formę wykazał Gierutto, który spełniwszy obowiązki startera nie mógł jednak odrobić straconych 10 metrów

Stella... o włos od rekordu świata Piekło przeciwnego wiatru i 20 lat kariery 25.000 Amerykanów gwiżdże Z zachwyty

STANISŁAWA Walasiewiczówna w 20-tym roku kariery sportowej znajduje się w dalszym ciągu w znakomitej formie. Dowodzi tego zdobycie mistrzostwa Ameryki w biegu na 200 m. oraz wyniki uzyskiwane na innych zawodach.

Od jej „menażera w epodnicy” Eleonory Repińskiej, jednocześnie trenerki i masażystki Walasiewiczówny otrzymaliśmy list po wielkim zwycięstwie Walasiewiczówny w Pittsburgu.

BYŁA mistrzynią olimpijską w biegu na 100 y., walcząc z przeciwnymi

wiatrem uzyskała czas 11 sek., tylko o 0,2 gorszy od rekordu świata.

„Stasia Walasiewiczówna udowodniła, że jest jeszcze najszybszą biegaczką świata” donosi p. Eleonora. „25.000 widzów przyjęło zwycięstwo Walasiewiczówny entuzjastycznymi „gwiżdżami” (Amerykanie gwiżdżą z zachwyty, zamiast bić brawa — przyp. Red.).

Ambasadorka polskiego sportu, jak Walasiewiczówna nazwano przed lety, nie myśli jak widak podać się do dymia, choć prawdę mówiąc zasłużyła sobie już na emery-

Juniorzy przez siatkę i do kosza na sali YMCA

Błyskawiczny turniej juniorów w piłce siatkowej i koszykowej, organizowany przez EKS — Warszawa rozpocznie się dnia 12 października o godz. 16.00 w sali Polskiej YMCA. Do turnieju stają w r. b. 14 drużyn reprezentujących Kluby: AZS, „Bura”, YMCA, „ISKRA” i SKS.

Nagrody bronić będzie sześciolatek zwycięzca — I druż. YMCA.

W myśl regulaminu po dwukrotnym kolejnym zdobyciu, lub trzykrotnym niekolejnym przegranej przelazą na własność.

Dokonałe zapowiadacze są zespół YMCA jest również i w tym roku faworytem.

Walka zapowiada się b. ciekawie, gdyż obecnie poziom i drużyn juniorów YMCA AZS, SKS jest wyrównany.

Niespodziankę może sprawić zespół „Bura”

Polonia i Kolejjarze jadą do Czechosłowacji

Dwa zezwolenia na wyjazd piłkarzy do Czechosłowacji udzielił ostatnio PÚWF. i MSZ.

Reprezentacja Zw. Zaw. Kolejjarzy rozegra, poczynając od 29 b. m. parę spotkań z kolegami z czeskiej, a zesłoroczny mistrz Polski Polonia Warszawa spotka się z kilkoma pierwszobiegowymi drużynami CSR (pierwszy mecz 6 listopada).